

# EUROPEJSKA WALKA Z ZAGROŻENIAMI HYBRYDOWYMI. SZANSA NA ROZWÓJ SOFT POWER POLSKI [KOMENTARZ]

---

18-20 października br. w siedzibie Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie zorganizowane zostały otwarte i zamknięte debaty eksperckie, poświęcone problematyce propagandy, dezinformacji, bezpieczeństwa i zagrożeń hybrydowych. Organizatorami byli: International Republican Institute, Danube Institute oraz Antall József Knowledge Centre. Spotkania zorganizowane zostały w ramach Beacon Project.

Temat publicznej dyskusji z 18 października to *„Rozumienie zagrożeń hybrydowych i radzenie sobie z brakiem bezpieczeństwa w XXI wieku”*. Kolejne wydarzenia poświęcone zostały: 19 października – bezpieczeństwu energetycznemu oraz 20 października – zbliżającym się wyborom w Unii Europejskiej. Temat konferencji z tego dnia to *„Europejskie wybory parlamentarne: oczekiwane zagrożenia, omawianie wyzwań oraz budowanie odporności”*.

Działania w ramach Beacon Project otrzymały wsparcie National Endowment for Democracy. Celem projektu jest wspieranie mocnego i szerokiego dialogu transatlantyckiego w obszarze demokracji oraz przeciwdziałanie dezinformacji, która stara się wykorzystywać luki systemowe Zachodu. Aby realizować ten cel w ramach Beacon Project prowadzone są dyskusje w ramach okrągłych stołów. Biorą w nich udział: reprezentanci partii politycznych, przedstawiciele rządów i instytucji państwowych, think tanki, organizacje pozarządowe, przedstawiciele środowisk naukowych, mediów i innych podmiotów społeczeństwa obywatelskiego z Unii Europejskiej i jej bezpośredniego sąsiedztwa. Chodzi o wypracowywanie konkretnych rekomendacji dla struktur państwowych, zwłaszcza na odcinku przeciwdziałania dezinformacji.

Spotkania w Budapeszcie miały konkretny kontekst. Nawiązywały do faktu, iż rok temu przyjęta została rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich przygotowanej przez Annę Fotygę oraz dwa lata od powołania zespołu zadaniowego East StratCom Task Force przy Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych (European External Action Service, EEAS). Od tamtego czasu mamy do czynienia z nową skalą działań z obszaru wojny informacyjnej, łącznie z ingerencją wyborów w państwach europejskich, ale nie tylko.

Wymaga to odpowiedniego przygotowania się do wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku.

Potrzebna jest odpowiednia identyfikacja zagrożeń, podatności i wyzwań, aby można było określić metody i środki, umożliwiające wzmocnienie odporności społecznej na działania zewnętrzne i wewnętrzne. Kontynuacją takich działań jest analizowanie elementów struktury i funkcjonowania Unii Europejskiej i jej instytucji. Kontekstem dla nich są działania z obszaru dezinformacji i wrogich wpływów zagranicznych na poziomie narodowym oraz europejskim.

Środowiska eksperckie, naukowe i polityczne z całej Europy są zgodne – zagrożenie informacyjne ze strony Federacji Rosyjskiej jest obecnie najpoważniejszym wyzwaniem dla Zachodu. Nie jest możliwe stworzenie skutecznej i totalnej „tarczy”, chroniącej przestrzeń informacyjną w dobie Internetu. Konieczne jest jednak podejmowanie wysiłków dla rozwoju edukacji, podnoszenia poziomu świadomości społecznej, procedowanie nowych projektów legislacyjnych na poziomach krajowych i międzynarodowych, zwiększenie finansowania takich przedsięwzięć i skali ich działania. Dysproporcje w tych dwóch ostatnich sferach pomiędzy Rosją a Zachodem są potężne. Powoduje to, że jedną z najbardziej priorytetowych konieczności jest intensyfikacja współpracy pomiędzy sojusznikami z obu stron Atlantyku.

Fachowcy są zgodni, iż rosyjskie media, takie jak Sputnik czy RT, nie są nimi w zachodnim rozumieniu tych słów – są instrumentami realizacji polityki zagranicznej Kremla. Akty prawne je ustanawiające stwierdzają to wprost. Same te podmioty opisując swoją pracę, jako dostarczanie „alternatywnych wiadomości”. Ich przekaz jest precyzyjnie „projektowany” i dopasowywany do danego kraju, gdzie obliczony jest na wywołanie konkretnych efektów. Biorąc pod uwagę ingerencje informacyjne w okresach przedwyborczych w Stanach Zjednoczonych, Francji i Niemczech, a obecnie podczas wydarzeń w Katalonii, można zakładać, że podjęte zostaną zaawansowane próby wykorzystania wyborów do Parlamentu Europejskiego, dla realizacji własnych celów, dalszego osłabiania struktur europejskich i generowania napięć, konfliktów i podważania zaufania do międzynarodowych instytucji, sojuszników i procedur demokratycznych jako takich.

Słaba, podzielona i rozdarta przez kryzysy i spory polityczne Europa jest jednym z celów Kremla. Wykorzystuje on do tego kwestie energetyczne i gospodarcze, które tym bardziej osłabiają jedność Zachodu i są używane jako narzędzia do podważania integracji europejskiej. W arsenale Rosji jest są również: polityka historyczna, prawa mniejszości etnicznych i językowych, konserwatyzm, patriotyzm, religijność, walka z aborcją i demokracja. Oczywiście wszystkie z nich wykorzystywane są selektywnie i instrumentalnie, albo jako narzędzie oddziaływania na określone grupy adresatów przekazu, albo jako sposób na tworzenie lub wzmacnianie struktur prorosyjskich. W podobny zresztą sposób kontynuowane są prace z tematem legitymizacji aneksji Krymu czy działaniami zbrojnymi na Donbasie.

Jest wiele aspektów, które są niepokojące. W każdym z europejskich państw jest grono prorosyjskich i/lub antyeuropejskich polityków. Siłą rzeczy odzwierciedla się to również na poziomie Unii Europejskiej. Hamuje to i utrudnia zaawansowanie działań w obszarze przeciwdziałania zewnętrznym wpływom i budowania mechanizmów obronnych. Świadomość zagrożeń i problemów jednak wzrasta, choć ewolucja ta jest procesem, który musi być trwać. Wielu ekspertów uważa, iż zachodnie społeczeństwa i ich elity coraz lepiej będą identyfikować zagrożenia, system będzie zmierzał tak czy inaczej w stronę pewnej równowagi, a mieszkańcy Zachodu postawią w końcu zdecydowany opór

przeciwko próbom ich okłamywania i manipulowania. Prawdziwy problem polega na tym, iż tak naprawdę trwa właśnie walka o ten czas, którego upływ bez zdecydowanych działań adaptacyjnych działa tak naprawdę teraz na korzyść infoagresora.

Trzeba też pamiętać, iż nie tylko Rosja chce i może oddziaływać na zachodnie społeczeństwa – poza podmiotami państwowymi, poważnym zagrożeniem informacyjnym są działania terrorystów. Co więcej, rośnie tendencja do wykorzystywania prywatnych, cywilnych podmiotów, w tym hakerów, do realizacji różnego rodzaju operacji jako podwykonawców służb specjalnych, co utrudnia prawidłową identyfikację sprawcy.

W Budapeszcie nie zabrakło Polaków. Wśród nich znalazły się osoby związane z obecną partią rządzącą i opozycją, posłowie Parlamentu Europejskiego, przedstawiciele polskich organizacji pozarządowych oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Pokazuje to, że są sprawy, przy których spory polityczne schodzą na drugi plan. Do takich należy bez wątpienia sfera bezpieczeństwa polskiej i europejskiej przestrzeni informacyjnej, walka z zagrożeniami hybrydowymi wobec państw i ich instytucji, porządku publicznego, a nawet demokracji czy systemu wartości, który jako Zachód wyznajemy. Potrzeba jednak wciąż dalszej pracy, jednoczącej na tym odcinku różne środowiska, aby zbudować mocne fundamenty bezpieczeństwa informacyjnego i społecznej odporności.

XXI wiek staje się areną walki o emocje mas, w której infoagresor walczy na narracje i interpretacje faktów. Chaos informacyjny, wraz ze skoordynowanymi działaniami z obszaru wojny informacyjnej i psychologicznej, wzmacnia odśrodkowe tendencje w zachodnich społeczeństwach, ich polaryzację i atomizację. Przy szeroko finansowanych operacjach informacyjnych, mamy istniejące obiektywnie problemy wewnętrzne – polityczne, społeczne, historyczne, gospodarcze, kulturowe, religijne i inne, zarówno na poziomie lokalnym, regionalnym, jak i krajowym czy międzynarodowym. Są one eksploatowane w doraźnych bataliach politycznych. Elity państwowe w ferworze tej rywalizacji zdają się zapominać, iż każda nasza słabość staje się bronią w rękach przeciwnika, a spory narzędziem, za pomocą którego prowadzony jest wielopoziomowy atak informacyjny.

Spotkania zorganizowane przez IRI w Budapeszcie jasno pokazują, iż polski *soft power* w obszarze rozumienia istoty zagrożeń hybrydowych jest ogromny, choć wciąż pozostaje bez należytej koordynacji na poziomie decyzji centralnych w Warszawie. Polska perspektywa i doświadczenia są w wielu obszarach unikalne w skali europejskiej. Ponadto, co trzeba mocno podkreślić, autorytet byłej minister spraw zagranicznych Anny Fotygi w całej Europie jest ogromny. Uznawana jest ona za jedną pionierek i liderkę przeciwdziałania propagandzie i dezinformacji w Unii Europejskiej. Mimo tego, że polskie środowisko eksperckie, pracujące z tymi zagadnieniami, podobnie jak i zdecydowanej większości innych państw europejskich, nie jest zbyt liczne i nie dysponuje odpowiednim finansowaniem, polski głos jest słyszalny w Europie. Polska wciąż pozostaje także jednym z głównych orędowników zacieśniania współpracy transatlantyckiej, a Amerykanie są obecnie liderami w dziedzinie przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym. Są to mocne fundamenty, które powinny zostać wykorzystane przez polski rząd na poziomie krajowym i zagranicznym.